

Jan Kopiec

Opolanin w służbie Ewangelii dla świata arabskiego : Dominik ze Skorogoszczy (XVII w.)

Studia Włocławskie 16, 170-174

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP JAN KOPIEC

**OPOLANIN W SŁUŻBIE EWANGELII
DLA ŚWIATA ARABSKIEGO
Dominik ze Skorogoszczy (XVII w.)**

Dominik ze Skorogoszczy, ciekawy świata i ludzi franciszkanin, znany jest jako wytrwały XVII-wieczny ewangelizator w Ziemi Świętej i wybitny arabista. Prawdziwy obywatel Europy. Przywołując jego osobę warto wprowadzić wyraźne przesłanie, że posługiwanie naszych rodaków w świecie może poszczycić się wielowiekową aktywnością.

Dominik wywodził się ze Skorogoszczy, małej miejscowości, chociaż o statusie miasteczka, na pograniczu ziemi opolskiej i brzeskiej. Miasteczko i jego parafia należały do księstwa i archidiakonatu opolskiego¹.

Miejscowość, położona na płaskim, wyniesieniu na prawym i częściowo lewym brzegu rzeki Nysy Kłodzkiej, wzmiankowana była już w 1223 r., kiedy biskup wrocławski Wawrzyniec kościołowi w Skorogoszczy przyznał dziesięciny, przeznaczone także dla tutejszego szpitala. W pięć lat później potwierdzona jest przynależność wsi do klasztoru w Czarnowasach. Nieznana jest data lokacji Skorogoszczy na prawie niemieckim, ale niewątpliwie nastąpiło to w XIII w. W 1310 r. potwierdzona jest książęca komora celna, a w 1407 r. wymieniony został kościół parafialny pw. Bożego Ciała; kiedy zmieniło się wezwanie na obecne – św. Jakuba Apostoła – nie wiadomo².

W późniejszym czasie, w 1650 r., czyli niemal nazajutrz po zakończeniu wojny trzydziestoletniej (1618–1648), słynny autor opisu całej

BP JAN KOPIEC – prof. dr hab. nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła, Gliwice.

¹ Por. najpełniejszą dotychczasową monografię miejscowości: D. Zięba, *Skorogoszcz – zarys dziejów*, Opole 1998.

² Zob. H. Neuling, *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*, Breslau 1902, s. 289–290.

Rzeszy, Mateusz Merian, w swej *Topographia Germaniae* napisał, że Skorogoszcz (niem. *Schurgast*) leży na trasie z Opola do Brzegu, blisko Lewina i Popielowa oraz klasztoru w Czarnowasach i że więcej nie można o nim niczego godnego uwagi powiedzieć, jak o większości miejscowości na tym rozległym terenie³. Trochę więcej szczegółów przytoczył wizytator kościelny z końca XVII w., opisując mieszkańców, parafię i kościół. Więc w miasteczku w XVII stuleciu większość stanowili protestanci, mówiono już po niemiecku, ale też po polsku, skoro wizytator w 1687 r. zaznaczył, że kazania w niedziele głoszone były po niemiecku, w święta po polsku⁴, co z pewnością ułatwiało w dorosłym życiu naszemu Dominikowi porozumienie się w tych dwu językach nie tylko w domu rodzinnym. Parafia Skorogoszcz była wówczas trwale mieszana wyznaniowo, co potwierdzały m.in. zróżnicowane pochówki na miejscowym cmentarzu, czyli obok siebie spoczywali katolicy i protestanci; zresztą protestanci stanowili wśród mieszkańców w miasteczku zdecydowaną większość, natomiast na siedmiu wioskach przynależnych do parafii przeważali katolicy⁵. Sięgające średniowiecza powiązania miasteczka i parafii z klasztorem norbertanek w niezbyt odległych Czarnowasach może otwierały mieszkańców tej miejsciny na szerszy świat. W okresie Reformacji, na krótko, do 1593 r., kościół w Skorogoszczy znajdował się w ręku protestantów, którzy następnie uczęszczali do najbliższego zboru już na terenie księstwa brzeskiego w Lewinie Brzeskim. Istniała szkoła parafialna, która w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVII w. liczyła przeciętnie od 10 uczniów w lecie do 50 w zimie.

Skorogoszcz zaliczana była do miasteczek półrolniczych, w których duża część mieszkańców utrzymywała się z uprawy roli. Po wojnie 30-letniej nawet część rzemieślników, handlarzy i kupców musiała się zająć rolnictwem z powodu monopolistycznych praktyk szlachty śląskiej, utrudniającej zbyt miejskiej produkcji rzemieślniczej. W takim środowisku wzrastał przyszyły znawca Bliskiego Wschodu.

³ M. Merian, *Topographia Germaniae*, t. 2: *Topographia Bohemiae, Moraviae et Silesiae*, Frankfurt a.M. 1650, s. 177.

⁴ *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, wyd. J. Jungnitz, Bd. 2: *Archidiakonät Oppeln*, Breslau 1904, s. 284.

⁵ W 1667 r. w relacji *ad limina Apostolorum*, składanej w Rzymie, biskup S. Rostock zamieścił krótką charakterystykę Skorogoszczy: *In Schurgast ecclesia parochialis habet filialem in Karbischow [Skarbiszów]. Parochiani sunt mixti, plures tamen haeretici*, por. *Wykaz kościołów diecezji wrocławskiej z 1667 roku*, oprac. i wyd. J. Kopiec, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 55(1987), s. 187.

Nie znamy szczegółów o rodzinie, z której wywodził się nasz zakonnik. Dominik w zakonie stale był nazywany *Germanus, di Germania, czy de Silesia*. Wiemy o nim nieco dzięki badaniom XX-wiecznego historyka zakonu, o Bernarda Zimolonga (zm. 1945), pochodzącego z niedalekich Chróścic koło Opolą, któremu zawdzięczamy cztery obszerne biograficzne studia dotyczące współbrata sprzed trzystu lat⁶. Jego biogram znajduje się również w wiodących encyklopediach katolickich⁷ czy innych opracowaniach⁸. To przekonuje nas, jak ciekawą osobowością był Dominik.

Dominik żył w latach 1588–1670, jego życie było długie i barwne. Musiał w młodości poznać język łaciński w stopniu ponadprzeciętnym; nie można wykluczyć, że uczęszczał do gimnazjum w Brzegu lub Opolu, znanych z wysokiego poziomu nauki. Ale równocześnie wiele zdziałał. Jako kapłan diecezjalny w 1624 r. – mając 36 lat – wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów w czeskiej prowincji pw. św. Wacława. Pragnąc zdobyć solidne wykształcenie, przeniósł się do rzymskiej prowincji reformatów pw. św. Michała Archanioła, do której został definitywnie włączony w 1630 r. Odtąd też zdobywał wiedzę w Rzymie. Uczył się języka arabskiego, a potem zgłębiał jego znajomość w Palestynie, dokąd udał się w 1631 r. Pragnął nauczyć się biegle języka arabskiego, udzielał się też w duszpasterskich posługach przy obsłudze pielgrzymów, przybywających licznie do Wiecznego Miasta. Do Rzymu powrócił na przełomie roku 1634/35, by być lektorem języka arabskiego w Kolegium Misyjnym przy kościele zakonnym S. Pietro in Montorio, położonym na wzgórzu

⁶ B. Zimolong, *Dominicus Germanus de Silesia*, Breslau 1928; *Neues zu dem Leben und zu den Werken des P. Dominicus Germanus de Silesia OFM*, „Franziskanische Studien”, 1934, s. 151–170; *Nochmals P. Dominicus Germanus de Silesia OFM*, „Franziskanische Studien”, 1936, s. 426–431; *Zu dem ersten Aufenthalt des P. Dominicus de Silesia OFM in Palästina*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 5(1940), s. 187–196;

⁷ F. Piechota, *Dominik ze Śląska OFM*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, kol. 66–67; F. Dominguez, *Dominicus Germanus OFM*, in: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 3, Freiburg Br. 1995, kol. 322; D. Zięba, *Skorogoszcz – zarys dziejów*, dz. cyt., s. 50–52; J. Rostropowicz, *Dominik ze Skorogoszczy*, w: *Ślązacy od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1, red. J. Rostropowicz, Łubowice – Opole 2005, s. 53–54.

⁸ Między innymi: W. i T. Słabczyńscy, *Dominik Ślązak*, w: *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992, s. 94; K. Miłoś, *Podróże Ślązaków na Wschód*, „Kwartalnik Opolski”, 1996, nr 2; D. Zięba, *Franciszkanin-orientalista o. Dominik ze Skorogoszczy*, w: *Dziedzictwo duchowe Góry świętej Anny. Materiały z sesji naukowej odbytej na Górze Świętej Anny 8 listopada 1996 r.*, red. W. Musialik, Opole – Wrocław 1997, s. 158–161; A. Szteinke, *Polscy Bracia Mniejsi w służbie Ziemi Świętej 1342–1995*, Poznań 1999, s. 69–70; por. H. Weczerka, *Schurgast*, w: *Handbuch der historischen Stätten: Schlesien*, hrsg. H. Weczerka, Stuttgart 1977, s. 488–489.

Janiculum, specjalizującym się w nauce tego języka także dla potrzeb Kustodii Ziemi Świętej. Tutaj znamy nawet dość dobrze skład personalny kolegium, z którym był związany o. Dominik, a jego absolwenci zajmowali w przyszłości ważne stanowiska w zakonie i w Kustodii Ziemi Świętej, która jak wiemy, już od połowy XIV w. powierzona została trosce franciszkanów. O postępkach o. Dominika w przyswojeniu sobie tego języka może świadczyć fakt, że już w 1636 r. wydał on popularną gramatykę i słownik arabsko-włoski (*Fabrica ovvero dizionario della lingua volgare arabica ed italiana*), a w trzy lata później (1639) ukazał się jego podręcznik oraz słowniczek do nauki potocznego języka arabskiego (*Fabrica linguae arabicae*), które były jednymi z pierwszych opracowań tego języka i do dziś wymieniane są we wszystkich specjalistycznych opracowaniach ilustrujących relacje Europy z Ziemią Świętą. W 1640 r. Dominik powrócił do Palestyny, zatrzymał się w Betlejem i w tamtejszym klasztorze uczył języka arabskiego, zgłębiając jeszcze nadto tajniki języków perskiego i tureckiego. Próbował też sił w teologii, pisząc i wydając *Antitheses fidei* (Rzym 1638).

To zafascynowanie się o. Dominika Bliskim Wschodem i kulturą arabską jest godne podkreślenia, zważywszy na utrzymującą się w tym wieku wrogość między światem chrześcijańskim i światem islamu; to epoka najbardziej spektakularnych wojen, prowadzonych o zachowanie dotychczasowego oblicza Europy. Nie ustało jednak nigdy zainteresowanie tym światem, który jawił się zawsze Europejczykom egzotycznie i nieraz obco, ale tak naprawdę stanowił pomost do dalekiego świata wielkich cywilizacji Azji centralnej i Dalekiego Wschodu.

Doceniając dobre przygotowania lingwistyczne i orientację w problemach tamtego rejonu naszego Dominika, dnia 23 marca 1645 r. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary (*S. Congregatio de Propaganda Fide*) ustanowiła go prefektem apostolskim misji w Samarkandzie w tzw. Tartarii Wielkiej, jak się wówczas określało ten rejon, głównie dla roztoczenia opieki duchowej wśród jeńców przebywających w niewoli tatarskiej. Ponieważ wśród nich znajdowali się nierzadko również Polacy, dlatego jeszcze w tymże roku Dominik przybył do Polski, by znaleźć współpracowników do tego dzieła. Spotkał się z uznaniem samego króla Władysława IV, który wyznaczył go nawet jako swego pełnomocnika do prowadzenia pertraktacji w sprawie ewentualnego wyzwolenia polskich jeńców. Wraz z wyznaczonymi Krzysztofem Żatyńskim i Franciszkiem Capradosso wyruszył na początku 1646 r. z powrotem na Bliski Wschód.

Na granicy perskiej zmarł K. Żatyński, a sam Dominik, zniecierpliwiony zbyt długim oczekiwaniem na listy polecające do władców tatarskich, na cztery lata zatrzymał się w perskim Isfahanie, by w 1652 r. zameldować się jednak znów w Rzymie. Z tego powodu spotkał się z niezadowoleniem zwierzchników, a Kongregacja odmówiła mu nawet wypłacenia wynagrodzenia za czas służby misjonarskiej, zaś władze zakonne utworzenia komisji do wydania Pisma Świętego w języku arabskim, co szczególnie leżało Dominikowi na sercu. Dlatego zdecydował się jeszcze tego roku (1652), mając 64 lata, udać się do Madrytu, gdzie w klasztorze hieronimitów pw. św. Wawrzyńca na terenie królewskiego Eskorialu, za zgodą generała zakonu i na zlecenie cesarza Filipa IV, poświęcił się działalności nauczyciela i tłumacza z opanowanych przez siebie języków orientalnych. Oddawał się też z powodzeniem samodzielnej pracy naukowej, czego efektem stało się 16 opracowań pozostawionych w rękopisie, a poświęconych problematyce teologicznej oraz arabskiej, m.in. pierwsze liczące się tłumaczenia Koranu na język włoski, *Annotationes de Deo uno et trino*, *De praecipuis religionis fundamentis*, *Veni mecum ad christianos orientales*, *Veni mecum ad Mohamedanos*, *Introductorium practicum ad linguas arabicam, turcicam*, *Interpretatio Alcorani*. Wymienione pozycje naszego o. Dominika pozostają do dziś w rękopisach, a mogłyby przydać się nawet i nam, by ułatwić kroczenie śladami mentalności dawnych epok. Gdy przyglądamy się jego dokonaniom, powstaje pytanie, czy można go uważać za prekursora zbliżenia między religiami?

Chyba nigdy już do rodzinnych stron nie zawitał, w każdym bądź razie w odniesieniu do osobistych losów o. Dominika nie zachowały się żadne przekazy źródłowe. Zmarł 28 września 1670 r. w Madrycie i został pochowany w Eskorialu.